

Wieści znad Orzyca



Ulotka Informacyjna Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

Niesułowo - wieś jakich mało !

Mała wioska na uboczu, wkoło lasy i łąki, raptem 36 domostw, a w nich 116 mieszkańców. Można by spytać „kto chciałby tu mieszkać?”. A jednak ludzie tu wspaniali, wielcy sercem, dla siebie przyjaźni, wspólnie robią wielkie rzeczy. Uczyc się od nich trzeba nie tylko tej pracowitości w pomaganiu sobie nawzajem, ale także wytrwałości i przyjaźni, którą obdarzają innych.

Minione sto lat przynosiło tej osadzie i śmierć, i wysiedlenia, i powroty, i radość tworzenia. Wieś miała przestać istnieć. Dziś jak Feniks odrodzony z popiołów pokazuje nam, że chęć do życia w prawdzie i życia w prawdziwej zgodzie z innymi daje siłę do realizacji wydawałoby się nieosiągalnych celów.

Działa tu Koło Gospodyń Wiejskich, z którym nie bez sukcesów „rywalizuje” Ochotnicza Straż Pożarna. I choć wydaje się, że Straż wygrywa, to bez Pań nic by się tam nie udało. Przykładem tego są chociażby obchody 104 rocznicy powstania właśnie Ochotniczej Straży Pożarnej w Niesułowie, które odbyły się 6 maja br.

Jednostka ta zawiązała się za sprawą Stanisława Sadowskiego, Józefa Nadwodnego i Antoniego Łuniewskiego w 1903 roku. Pierwszy sprzęt w postaci pompy ręcznej, toporów, siekier i bosaków otrzymała z Zakładowej Straży Pożarnej działającej przy miejscowej Hucie Szkła. W czasie II wojny światowej mieszkańcy zostali wysiedleni na roboty do III Rzeszy, pozostały tylko 3 rodziny: Walendziaków, Ryfów i Fidurów. Natychmiast po wojnie wracający mieszkańcy wznowili działalność jednostki, budując w latach 50-tych w czynnie społecznym - służącą do dziś - drewnianą remizę. W latach tych Prezesem OSP był Ireneusz Mizerek, Naczelnikiem Roman Ryfa, a Skarbnikiem Józef Dudek. Lata 70-te wróżyły jednostce likwidację, jednak dzięki wysiłkowi i determinacji mieszkańców, a w szczególności Wincentego Budnego, Stanisława Rumińskiego i Zbigniewa Ryfy jednostka została utrzymana. W latach 90-tych kupiła Żuka i przystosowała go celów pożarniczych. Staraniem obecnych strażaków udało się w 2007 roku pozyskać z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim samochód gaśniczy ze zbiornikiem wodnym i autopompą. Oprócz działalności ratowniczej OSP stanowi główny filar życia kulturalnego i spo-

łecznego w Niesułowie. O sprawności strażaków /26 druhów/ tej jednostki świadczy chociażby fakt, że w zawodach sportowo-pożarniczych w 2005 roku byli najlepsi w gminie, a na późniejszych - w powiecie - zajęli 3 miejsce. Obecny Zarząd stanowią: Ryszard Dudek - Prezes, Leszek Kubat - Naczelnik, Jan Sojak - Sekretarz, Zbigniew Ryfa - Skarbnik oraz Jarosław Gwiazda - Gospodarz. Wielu z nich w trakcie uroczystości otrzymało medale i dyplomy za zasługi dla pożarnictwa.

Z gości zaproszonych, którzy zaszczytili uroczystość swoją obecnością, przybyli:

- Bogusław Rogalski - Eurodeputowany do Parlamentu Europejskiego
- Andrzej Wyszogrodzki - Wiceprezes Wojewódzkiego Zarządu Związku OSP RP w Warszawie
- Marian Krupiński - Radny Województwa Mazowieckiego
- Zbigniew Deptuła - Starosta powiatu makowskiego
- Roman Zakrzewski - Przewodniczący Rady Powiatu
- Janusz Jankowski - Burmistrz Makowa Mazowieckiego
- Zofia Czajkowska - Radna powiatu makowskiego
- Tomasz Olszewik - Przewodniczący Rady G. Krasnosielc
- Andrzej Czarniecki - Wójt Gminy Krasnosielc.

Z tej okazji jednostka OSP w Niesułowie otrzymała sztandar, który poświęcił ks. biskup Tadeusz Zawistowski. W uroczystości udział wzięły poczty sztandarowe z Dąrdzewa, Krasnosielca i Przytuł, orkiestra OSP z Pienic oraz strażacka brać z całej Gminy Krasnosielc. Po zakończonej mszy polowej mimo drobnego deszczu na scenie prezentował się rodzinny kabaret Krzysztofa Bujnowskiego z Bartoszyc, Przasnyska Kapela Podwórkowa oraz zespoły dyskotekowe „Mamzel” z Nowej Wsi i „Medium” z Woli, które przygrywały do tańca (w tym akurat deszcz nikomu nie przeszkadzał). Organizatorzy imprezy pragną podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jej przeprowadzenia, a w szczególności: Urszuli Dembickiej, ks. Szczepanowi Borkowskiemu, Zofi Czajkowskiej, st.kpt. Ireneuszowi Lewaśkiewiczowi oraz st.kpt. Romanowi Olkowskiemu.

Jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej składamy najlepsze życzenia na kolejne 104 lata działalności, a Niesułowianom zazdrościmy niezawodnych „chłopców z sikawkami”.

Urszula Dembicka, Sławomir Rutkowski

Jak sobie radzić ze stresem?

Ze stresem jest jak z instalacją elektryczną – włączasz radio, telewizor, czajnik i wszystko działa jak trzeba. Ale dodatkowo włącz suszarkę, mikser, odkurzacz – wywali korki. Z organizmem człowieka jest podobnie. Jesteśmy w stanie znieść wiele sytuacji stresujących, ale do czasu.

Stres to każde, mniejsze czy większe zagrożenie dla organizmu. Nasi przodkowie – jaskiniowcy też podlegali stresowi, który był ich sprzymierzeńcem. Gwałtowny wyrzut adrenaliny, napięcie mięśni, przyspieszony oddech i człowiek był gotowy do walki, polowania lub ucieczki. Nie trwało to długo, a po wysiłku fizycznym następowało rozładowanie emocji i wyciszenie. Obecnie stres rzadko wiąże się z bezpośrednim zagrożeniem życia. Częściej spowodowany jest nadmiarem obowiązków, zbyt wysokimi oczekiwaniami, konfliktami, brakiem czasu. Pojawia się wówczas, gdy brakuje równowagi między możliwościami człowieka a wymaganiami otoczenia. Stąd różne odczuwanie stresu przez różne osoby.

W skali 100 punktów, w której można określić obciążenie psychiczne, wywołane doświadczeniem życiowym, 100 punktów ma śmierć bliskiej osoby, 73 - rozwód, 50 - ślub, 36 - zmiana pracy, 26 - kłopoty z dziećmi, 23 - kłopoty z szefem, 15 - dieta, 12 - Boże Narodzenie.

Na ujemne skutki stresu nie musimy czekać długo. Niedokrwienie narządów wewnętrznych powoduje ciągle bóle brzucha, powstają wrzody żołądka i dwunastnicy, spada odporność organizmu na infekcje, przez zwężone naczynia wolniej przepływa krew i mogą pojawić się zakrzepy wewnątrz tętnic, aż do wystąpienia miażdżycy. Człowiek czuje się gorszy od innych, nie podejmuje działań, bo nie wierzy w jego powodzenie, traci sens życia. Dochodzi do depresji, a jest to stan chorobowy wymagający już wizyty u psychologa lub psychiatry.

Jak więc sobie poradzić ze stresem, skoro nie da się go uniknąć?

W nagłej sytuacji stresowej przejmij kontrolę nad ciałem. Postaraj się rozluźnić napięte mięśnie i weź kilka

głębokich oddechów. Dotleniony mózg zacznie lepiej pracować. Obmyj twarz zimną wodą, pomasuj skronie i usiądź wygodnie, policz do dziesięciu i postaraj się teraz ocenić sytuację.

Poza tym działaj i myśl z uśmiechem i naucz swoje dzieci optymizmu. Osoby uśmiechnięte są bardziej lubiane w towarzystwie, mają więcej przyjaciół i łatwiej im się żyje. Nie trać nawet minuty na myślenie o ludziach, których nie lubisz. Rozpamiętywanie starych kłótni, zmartwień, kłopotów nie przyniesie korzyści, ale ból głowy i chandrę.

Głównym czynnikiem pozwalającym na kontrolowanie stresu jest bycie panem własnego otoczenia w największym stopniu, na jaki nas stać. Wykorzystaj każdą chwilę, w samochodzie, w kolejce, na spacerze, by wyprostować się, wziąć kilka głębokich oddechów, podnieść głowę. Przypomnij sobie własne zalety, a nie myśl o wadach i niemiłych chwilach. Doceń sam siebie! Zaakceptuj to, czego nie możesz zmienić. Planując przyszłość, stawiaj sobie cele osiągalne i bliskie, małymi krokami je osiągniesz i odczujesz zadowolenie.

Najlepszym jednak lekarstwem na stres jest aktywność fizyczna. Tak jak nasi przodkowie rozładowywali nagromadzoną agresję w walce, tak Ty weź łopatę i przekop ogródek albo zrób truchcikiem kilka kilometrów. Świetne efekty daje jazda na rowerze, pływanie i sport.

Osoby narażone na stres powinny przyjrzeć się swemu jadłospisowi. Muszą pojawić się w nim owoce i warzywa jako źródło witaminy C, wątróbka, drożdże, fasola zawierające wit. B1 oraz ryby, płatki kukurydziane, jajka, sery dostarczające wit. B12. Ważny jest magnez, który uważany jest za najlepszy czynnik antystresowy. Zawiera go czekolada, soja, kakao, woda mineralna, migdały i orzechy.

Jak widać, od nas samych w dużej mierze zależy, czy podołamy przeciwnościom losu i stawimy czoła codziennym stresom, jakie niesie życie.

*Małgorzata Bielawska,
WODR Warszawa, o. Ostrołęka*

MNIAM! Szybki placek z rabarbarem i truskawkami

1/2 szklanki oliwy, 1 szklanka cukru, 3 jajka, 1 szklanka mąki pszennej, 1/3 szklanki mąki ziemniaczanej, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, cukier waniliowy, rabarbar, truskawki

Oba rodzaje mąki wymieszać z proszkiem do pieczenia. Zmiksować jajka, oliwę i cukier. Dodać mąkę i miksować na najwyższych obrotach 5 minut.

Rabarbar umyć, obrać ze skórki, pokroić na 2 cm kawałki. Umyte truskawki przekroić na połówki. Ciasto wylać do posmarowanej masłem i wysypanej mąką tortownicy, wrzucić na wierzch kawałki rabarbaru i truskawek, posypać cukrem waniliowym. Piec 50 minut. Ciepłe ciasto posypać cukrem pudrem albo zimne polukrować (pół szklanki pudru utrzeć z łyżką wrzątku i kilkoma kroplami soku z cytryny).

Małgorzata Bielawska

VII sesja Rady Gminy Krasnosielc - 25-04-2007 r.

Na sesji tej Rada Gminy **udzieliła absolutorium** Wójtowi Gminy Krasnosielc za rok 2006.

Po upływie roku kalendarzowego wójt składa sprawozdanie z działalności finansowej, która ustanowiona była przez Radę Gminy na dany rok. Uznanie działalności finansowej wójta za prawidłową i jej zatwierdzenie uchwałą nazywa się **absolutorium**, co upoważnia go do dalszego pełnienia tej funkcji. Nieudzielenie absolutorium oznacza negatywną ocenę wykonania budżetu i sygnalizuje zamiar odwołania wójta. Przeprowadzane jest wtedy referendum (czyli głosowanie mieszkańców) w sprawie odwołania wójta. Jeżeli referendum wskaże na jego odwołanie, to odbywają się wybory.

Co z tą salą w Drażdżewie ?!

Sprawa budowy Sali Gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Drażdżewie przynosi nam od wielu lat i nadzieje, i rozczarowania. Wiele razy - my rodzice uczniów tej szkoły - cieszyliśmy się, że sala powstanie, ale jeszcze więcej razy byliśmy rozczarowani. Sprawa ta budzi u niektórych z nas skrajne emocje, co było widać i słychać na kolejnych posiedzeniach Rady Gminy w tym roku.

Inicjatywa budowy tej Sali pojawiła się w 1999 roku, kiedy to poczynione zostały ustalenia z ówczesnym Wójtem Panem Mirosławem Glinką. Wójt poparł inicjatywę budowy Sali wraz z zapleczem. W myśl ustaleń miejscowa społeczność miała sporządzić z własnych środków dokumentację architektoniczno-budowlaną – co uczyniono. Ponadto w listopadzie tego samego roku sporządzono orientacyjny kosztorys budowy. Łącznie wydano wtedy ze składowych środków społeczeństwa obwodu szkolnego w Drażdżewie 3 700 zł. Kontynuowano zbieranie składek, średnio 10 zł od dziecka na rok. W 2001 założono konto bankowe, na które wpłacano składki. Dwukrotnie zapłacono również za przedłużenie ważności dokumentacji. W 2001 r. Gmina podjęła decyzje o budowie nowego budynku szkoły w Amelinie oraz rozbudowy Szkoły w Krasnosielcu – spotkało to się ze zrozumieniem Radnych i mieszkańców obwodu szkolnego w Drażdżewie, którzy zgodzili się przesunąć w czasie budowę Sali do czasu zakończenia inwestycji w Amelinie. Od chwili zaistnienia naszej inicjatywy do jesieni 2004 r. Wójt oraz Radni deklarowali pełne dla niej poparcie.

Na początku roku 2005 ówczesne władze Gminy /Wójt, Przewodniczący Rady oraz Sekretarz Gminy/ na spotkaniu w Drażdżewie stwierdzili, że nie ma w budżecie Gminy pieniędzy na tę inwestycję. Na pytania mieszkańców, czy istnieją możliwości pozyskania środków z zewnątrz, Wójt stanowczo odpowiedział, że **nie**. Dziś wiemy, że Urząd Marszałkowski dofinansowywuje takie inwestycje od 1992 roku w 50% - wystarczyło złożyć wniosek!

Można powiedzieć, że inicjatywa została zduszona, zawiedzeni i rozgoryczeni mieszkańcy zrezygnowali ze starań o jej budowę. Aż późnym latem 2006 roku przyszła in-

W naszej gminie rok 2006 był rokiem szczególnym, ponieważ funkcję wójta sprawowały 3 osoby: pan Mirosław Glinka przez 6 miesięcy, pani Danuta Szewczak przez 5 miesięcy oraz pan Andrzej Czarnecki przez 1 miesiąc. Mimo że przez niektórych radnych działalność finansowa gminy została oceniona negatywnie, Rada udzieliła jednak absolutorium.

A swoją drogą szkoda, że na VII sesję nie zostały zaproszone wszystkie osoby sprawujące urząd wójta w minionym roku. Wiele istniejących wątpliwości i niejasności zostałyby zapewne wyjaśnionych.

Ewa Zbrzeska-Zajac

formacja, iż sprawująca w tym czasie urząd wójta Danuta Szewczak złożyła wniosek w Urzędzie Marszałkowskim o dofinansowanie budowy Sali w Drażdżewie. Zyskało to aprobatę ówczesnej Rady. Mimo konieczności sporządzenia całkowicie nowej dokumentacji budowlanej Sali (znalazła firmę, która ekspresowo sporządziła całkowicie nową dokumentację wystarczającą do złożenia wniosku, firma oraz zobowiązała się ją uzupełnić do końca roku 2007, tak aby można było ogłosić procedurę przetargową) wniosek złożono w dniu 30 września 2006 roku w Urzędzie Marszałkowskim. W styczniu 2007 grupa mieszkańców z Drażdżewa (radny – Daniel Kacprzyński, Bogdan Józwick i Sławomir Rutkowski) udała się do Urzędu Marszałkowskiego w tej sprawie. Otrzymaliśmy informację od Pani Idzikowskiej, Dyrektor Departamentu Edukacji Publicznej i Sportu, że wniosek został złożony prawidłowo i w regulaminowym czasie. Aby jednak miał szanse, Gmina powinna ogłosić procedurę przetargową i dosłać informację o wskaźniku G (tzw. wskaźniku dochodowości). Przekazano tę informację publicznie na najbliższej sesji Rady Gminy. Do dziś jednak takiej dokumentacji nie ma – i nie nam „dociekać”, czyja to wina. Faktem jest, że głównie dzięki jej brakowi wniosek o dofinansowanie w Urzędzie Marszałkowskim nie przeszedł. Wójt zadeklarował wprawdzie publicznie na ostatniej sesji Rady, że złoży kolejny wniosek i sala w Drażdżewie będzie, ale wszystko na to wskazuje że środków na tego typu inwestycje będzie znacznie mniej a szansa ich pozyskania bardzo zmalała. Między innymi dlatego, że Polska jako współorganizator Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej 2012 przeznaczy te środki na duże obiekty, a nie na przyszkolne sale sportowe.

Bardzo bym chciał aby inicjatywy mieszkańców gminy były bardziej szanowane. Apelujemy również do Pana Wójta o skuteczniejsze pozyskiwanie funduszy zewnętrznych, gdyż naszych pieniędzy nie na wiele wystarczy.

Sławomir Rutkowski

„Nie lękajcie się miłości, która stawia człowiekowi wymagania” Jan Paweł II

Czy w życiu codziennym mamy czas na chwilę refleksji? Czy zadajemy sobie trud, aby zastanowić się nad własnym istnieniem? W tym zabieganym życiu z pewnością trudno nam wygospodarować odrobinę czasu na przemyślenia. Ale na szczęście my, uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krasnosielcu mamy takie dni jak 18 maja. To właśnie tego dnia, w urodziny Jana Pawła II mamy doskonałą okazję do wglębnienia się w sens słów Karola Wojtyły.

Już po raz czwarty 18 maja w naszym gimnazjum obchodziliśmy Dzień Patrona, a tym samym Święto Szkoły. Jak co roku mieliśmy możliwość przypomnienia sobie przewodnich myśli i nauk Papieża Polaka dzięki towarzyszącemu nam nastrojowi zadumy, w który wprowadziły nasze koleżanki i koledzy podczas niecodziennej akademii. Pierwszym punktem uroczystości była nadzwyczajna msza święta, której przygotowaniem również zajęli się nasi koledzy i koleżanki.

Następnie jury w składzie: p. Urszula Dembicka, p. Krystyna Wierzbicka-Rybacka, p. Krystyna Artemiuk oraz p. Maria Kowalczyk ogłosiło wyniki IV konkursu poetyckiego pt. „Człowiek nie może żyć bez miłości”, zorganizowanego przez Klub Literacki „Pegaz”. W tym roku napłynęła rekordowa liczba wierszy – aż 79. Oprócz naszej szkoły wyzwanie podjęło 9 zaprzyjaźnionych placówek, a są to gimnazja z: Makowa Mazowieckiego, Krasieńca, Różana, Czerwonki, Karniewa, Gąsewa, Chorzel oraz Baranowa. Laureatami konkursu zostali:

- I m-ce Natalia Kołakowska – Krasnosielc
- II m-ce Izabela Pieńkowska – Karniewo
Ewa Żebrowska – Baranowo
- III m-ce Małgorzata Bakula – Krasnosielc
Karolina Rosińska – Maków Mazowiecki

Przyznano też 8 wyróżnień.

Tegoroczne obchody święta naszej szkoły były równie udane jak w latach ubiegłych – pomogły nam przypomnieć sobie, co jest w życiu najważniejsze, do czego powinniśmy dążyć i o co się troszczyć.

Cieszymy się, że wraz z nami przeżyli tę uroczystość przedstawiciele gimnazjów z Baranowa, Krasieńca i Makowa Maz. Wielka szkoda, że spośród zaproszonych gości niewielu obejrzało efekty naszej pracy. Zapraszamy za rok.

*D. Wierzbicka, M. Bakula, M. Daliga
uczennice Gimnazjum w Krasnosielcu*

Spotkanie w Marózie

W dniach 17-19.05.2007 roku w Marózie (woj. warmińsko-mazurskie) odbyło się VI Ogólnopolskie Spotkanie Organizacji Działających na Obszarach Wiejskich. Tematem kluczowym był „Internet na wsi, wieś w internecie”. Nie zabrakło na tym spotkaniu przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, Partnerstwa na Rzecz Rozwoju Ziemi Krasnosielckiej, Ochotniczej Straży Pożarnej w Niesułowie i Koła Gospodyń Wiejskich w Niesułowie.

Przez trzy dni na całodziennych warsztatach i panelach dyskusyjnych dowiedzieliśmy się bardzo dużo na temat ciągłego rozwoju społeczeństwa informacyjnego, zastosowania internetu w codziennym życiu, biznesie i pracach samorządowych. Zapoznaliśmy się z możliwościami pozyskiwania funduszy na programy związane z tworzeniem sieci internetowych, radia internetowego, sklepów internetowych i stron www. Na zorganizowanym Jarmarku Przedsiębiorczości podejrzeliśmy super inicjatywy innych organizacji z terenu całej Polski. Luźne rozmowy z uczestnikami spotkania (a było około 500 osób) pozwoliły na wymianę doświadczeń i stały się przyczynkiem do powstawania niekiedy wspaniałych „szalonych” pomysłów, które mogą być realizowane w naszej gminie. Wielką furorę zrobił autobus internetowy, w którym każdy, pod okiem doświadczonych instruktorów, mógł stawić czoła klawiaturze i stanąć oko w oko z nie tak strasznym jak się na pierwszy rzut oka wydaje Internetem. Ostatni dzień szkolenia poświęcony był tworzeniu partnerstw lokalnych i pozyskiwaniu funduszy unijnych.

Spotkanie zorganizowała Nidzicka Fundacja Rozwoju „Nida”, przy współdziałaniu Fundacji Wspomaganie Wsi i Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Po zakończonej konferencji wszyscy nasi przedstawiciele jednogłośnie stwierdzili, że nie były to dni stracone i że chcielibyśmy przyjechać tu znowu za rok. Z przyjemnością pokażemy innym, że u nas też coś się dzieje, a będzie co pokazać, bo tematem przyszłorocznych warsztatów będzie dziedzictwo kulturowe regionów.

Tomasz Bielawski

Co, gdzie, kiedy ? ... Zapraszamy !!!

1. „Kupalnoka nad Orzycem” Zapraszamy wszystkich chętnych do pomocy w organizowaniu tej imprezy obrzędowej, która w tym roku odbędzie się 24 czerwca jak zwykle na krasnosielckich błoniach. Mile widziana jest każda para rąk do pracy, każda głowa do myślenia i każdy datek na nasze konto: BS Krasnosielc 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010. Bliższych informacji udzieli pracownicy GOK-u /tel. 71 75 205/. Z góry dziękujemy za okazaną pomoc.

2. Szczepionki dla lisów Mazowiecki Wojewódzki Lekarz Weterynarii informuje, że w dniach od 15 do 28 maja na terenie województwa mazowieckiego zostanie przeprowadzona akcja szczepienia doustnego lisów wolno żyjących przeciwko wścieklźnie. Szczepionka będzie zrzucona z samolotów na kompleksy leśne, pola i łąki z ominięciem akwenów wodnych i terenów zabudowanych.

3. Stanęła utylizacja W związku ze wstrzymaniem produkcji w Zakładzie Utylizacyjnym ELKUR informujemy, że najbliższymi jednostkami odbierającymi padłe zwierzęta są:

1. Zakład Utylizacyjny w Radzanowie Przedsiębiorstwo Wielobranżowe AMBA sp. z o.o. ul. Ryszarda Siemiątkowskiego 27, 06-540 Radzanów oraz 2. Saria Polska Sp. z o.o. oddział w Długim Borku, 12-140 Świętajno

Pełny wykaz zakładów znajduje się w Urzędzie Gminy /tel. 71 75 073/

4. Zapraszamy do współpracy. Towarzystwo jest otwarte dla każdego, kto tylko chce coś robić, aby nam wszystkim żyło się lepiej i ciekawiej. Prosimy o uwagi, propozycje, pomysły i spostrzeżenia. TPZK, Krasnosielc, ul. Rynek 39a, tel. 71 75 205